

# Tomaszewski, Jerzy

---

## „Dějiny volyňských Čechů III (1945–1948)”, Jaroslav Vaculík, Brno 2001 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 93/1, 135-136

---

2002

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Jaroslav Vaculík, *Dějiny vołyńských Čechů* t. III (1945–1948), Masarykova univerzita v Brně, Brno 2001, s. 218, 1 nlb.

Książka niniejsza jest wprawdzie trzecim (i w założeniu ostatnim) tomem dziejów Czechów wołyńskich (poprzednie ukazały się w latach 1997–1998), lecz może być też traktowana jako samoistna całość ważna dla historyków zajmujących się okresem po drugiej wojnie światowej, gdyż autor w niezbędnych miejscach przypomina niektóre informacje zawarte w tomach poprzednich, a w zakończeniu zarysowuje najważniejsze problemy przeszłości społeczności wychodźców, która powstała na Wołyniu po 1868 r., przeżyła tam w pierwszej połowie XX w. tragiczne chwile, a wreszcie po 1945 r. powróciła do ojczyzny.

Czesi wołyńscy należą prawdopodobnie do najlepiej zbadanych społeczności emigrantów ekonomicznych w Europie. Zachowali przez kilka pokoleń nie tylko świadomość narodową, lecz także poczucie ścisłej więzi z krajem pochodzenia oraz odrębności od otoczenia. Sprzyjał temu bez wątpienia fakt, że wyróżniali się od rolników ukraińskich oraz niemieckich (także osadników) poziomem gospodarowania oraz dążeniem do oświaty, zaś od polskich i rosyjskich ziemian pozycją w hierarchii społecznej. Starali się dystansować — nie zawsze z powodzeniem — od miejscowych konfliktów, natomiast podtrzymywali kontakty z Czechami; w latach międzywojennych ułatwiała to istnienie czechosłowackiego konsulatu honorowego w Kwasilowie. Przechowywanie ojczyźnej mowy oraz ludowych obyczajów wzbudzało od dawna zainteresowanie etnografów czeskich po drugiej wojnie światowej, zaś wśród inteligencji wyrosłej w tym środowisku powstało pragnienie utrwalenia własnej przeszłości. To prawda, że okoliczności polityczne przez wiele lat nie sprzyjały pełnemu i rzeczowemu ukazaniu ich dziejów. Zwłaszcza doświadczenia z czasów władzy radzieckiej (po 1920 r. Wołyń został podzielony między Polskę a Ukrainę radziecką, po 1939 r. w całości znalazł się w ZSRR, a przez parę lat był okupowany przez Niemców) nie mieściły się w propagowanym w Czechosłowacji po 1945 r. obrazie systemu radzieckiego. Po 1948 r. wielu wołyńskich Czechów spotkały w kraju prześladowania, gdyż upatrywano w nich przeciwników komunizmu, a zwłaszcza krytyków radzieckiego systemu. Z recenzowanej książki wynika, że opinie takie były pod niejednym względem słuszne, jakkolwiek raczej trudno byłoby widzieć Czechów wołyńskich jako „agentów imperializmu”.

Autor tej książki od dawna zajmuje się historią Czechów wołyńskich i do niedawna był w tej dziedzinie niemal monopolistą. W ostatnich latach, w zmienionych warunkach politycznych, pojawiły się także publikacje innych historyków, interesujących się przede wszystkim pierwszą połową XX w. O tych pracach dowiadujemy się we wstępie do recenzowanej książki; w kilku miejscach Vaculík polemizuje z zawartymi w nich stwierdzeniami. We wstępie dowiadujemy się również o zachowanej — przede wszystkim w Czechach — bazie źródłowej; domyślać się można, że dalsze dokumenty czekają na swego odkrywcę w archiwach rosyjskich, być może także ukraińskich. Na szczególne podkreślenie zasługuje, że autor dotarł m.in. do źródeł wytworzonych przez czechosłowackie organa bezpieczeństwa, które dostarczyły wielu interesujących wiadomości.

Układ książki jest kompromisem między strukturą rzeczową a chronologiczną. Dzieli się na cztery rozdziały o charakterze rzeczowym, które zarazem odpowiadają kolejnym etapom procesu reemigracji i osadnictwa: 1. „Osadnictwo wojskowe”; 2. „Akcja reemigracyjna”; 3. „Osadnictwo reemigrantów”; 4. „Początki adaptacji”. Kres zasadniczej części książki wyznacza „zwycięski luty” 1948 r., po którym nastąpiły szybkie zmiany wewnątrz Związku Czechów z Wołynia, ograniczanie zakresu jego działalności oraz upadek znaczenia. Likwidacja tej organizacji nastąpiła na mocy uchwały zjazdu w maju 1954 r., trwała jeszcze kilka lat, gdyż wymagało tego zakończenie rozliczeń z tytułu otrzymanych przez repatriantów gospodarstw oraz mienia pozostawionego w ZSRR.

Czytelnik, który o zawartości książki będzie sądził tylko na podstawie jej tytułu, zostanie mile zaskoczony tym, że autor dodał swoisty piąty rozdział książki (pod tytułem „Ekskurs”), w którym zarysował dramatyczne losy wielu reemigrantów po 1948 r., oskarżanych o działalność wrogą socjalizmowi, nieprzyjazną ZSRR, współpracę z nacjonalistami ukraińskimi, emigrantami czeskimi na zachodzie, a nawet szpiegostwo. Jest to cenny przyczynek do poznania zasad funkcjonowania czechosłowackich organów bezpieczeństwa oraz skutków ich działalności dla społeczeństwa.

Rozdziały nie są wprawdzie wewnątrz formalnie podzielone na podrozdziały, lecz łatwo dostrzec, że autor kolejno omawia poszczególne zagadnienia. Ułatwia to wprawdzie orientację w bogatym materiale faktograficznym, ale ma uboczne konsekwencje. Opis warunków, w jakich odbywało się przesiedlenie (a były rzeczywiście trudne, przecież działo się to wkrótce po zakończeniu wojny na terenach dotkliwie zniszczonych, gdzie nadal

toczyły się boje między ukraińską partyzantką a radzieckimi siłami zbrojnymi), a następnie trudności, które musieli pokonywać repatrianci w kraju, ukazuje smutną nieraz rzeczywistość. Kilka stron dalej napotykały natomiast optymistyczne obrazy pochodzące z prasy, które zdają się przeczyć temu, co zawierają inne źródła (np. s. 87–89 oraz 89–90). Autor pozostawia to jednak bez komentarza. Sprzeczności można wprawdzie wyjaśniać sobie propagandowym charakterem publikacji prasowych (co zapewne do pewnego stopnia jest słuszne), ale także odmiennymi warunkami w różnych miejscowościach, a wreszcie rozczarowaniem, o którym wspominał jeden z reemigrantów: „Ziemia czeska była w naszych wyobrażeniach czymś legendarnym, doskonałym, nieporównywalnym z niczym w świecie. Wszystko, co było z Czech, było najlepsze — Nawet Praga nie była w rzeczywistości tak piękna, gdy przyjechaliśmy do niej w 1947 roku, jak w naszych snach i na obrazach przywożonych z Czech” (s. 114). Rzeczywistość tym bardziej kontrastowała z marzeniami, że ziemia czeska dopiero leczyła rany zadane okupacją, ludzie cierpieli niedostatek i — tak jak wszędzie — nie byli bez skazy. Prawdopodobnie źródła archiwalne również nie oddają w pełni rzeczywistości, lecz koncentrują się na jej nieprzyjemnych aspektach. Urzędy i organizacje społeczne miały przecież do czynienia ze zrozumiałych względów z różnymi konfliktami, indywidualnymi nieszczęściami, nieporządkami itp., gdyż przypadki takie wymagały interwencji lub pomocy. Tam gdzie wszystko działo się pomyślniej nikt się nie skarżył, interwencja była zbędna, a więc źródło o charakterze urzędowym nie powstawało. Po uważnej lekturze książki oraz zawartych w niej różnorodnych opisów skłonny byłbym do wniosku, że — jeśli uwzględnić wyjątkowość przesiedleń i ówczesne obiektywne warunki (w tym także niechętny stosunek władz radzieckich do utraty kilkudziesięciu tysięcy pracowitych i umiejętności rolników, rzemieślników oraz robotników) — przebieg repatriacji i osadnictwa był niewątpliwym osiągnięciem Czechosłowacji, pomimo wszystkich konfliktów i rozczarowań.

We wstępie (s. 3) autor zauważa, że w literaturze naukowej (zapewne jeszcze częściej w publicystyce) spotkać można bardzo rozbieżne oceny roli, jaką repatrianci z Wołynia odegrali w Republice Czechosłowackiej. Z jednej strony pada pogląd, że ZSRR wykorzystał „masowe transporty ludności — po wojnie do budowania sieci agenturalnych”, z drugiej natomiast spotykamy tezę, że repatrianci „chcieli powstrzymać komunistów na drodze do władzy i działali przeciw polityce KPCz i jej powiązaniom z ZSRR”. Vaculík nie powraca w dalszym ciągu do tego zagadnienia, aczkolwiek ze staraniem przedstawionego materiału faktograficznego wyciągnąć można wnioski, że większość Czechów wołyńskich miała wysoce krytyczną opinię na temat stosunków panujących w ZSRR i pragnęła w ojczyźnie osiągnąć przede wszystkim poprawę bytu, na co w warunkach radzieckich ludzie ci nie mieli nadziei. Zarazem jednak przeważnie nie zamierzali uczestniczyć w przedsięwzięciach wykraczających poza popieranie partii niekomunistycznych, a zwłaszcza socjalistów narodowych (czy dlatego, że partia ta nawiązywała do tradycji Tomaša G. Masaryka?). Tym samym komuniści słusznie dostrzegali w nich potencjalnych przeciwników politycznych, choć daleko idące oskarżenia formułowane po „zwycięskim lutym” niewątpliwie były fałszywe. Pozostaje oczywiście pytanie, jak zamieszkujący pogranicze repatrianci mogliby reagować w przypadku trzeciej wojny światowej i wkroczenia wojsk mocarstw zachodnich; zapewne witaliby ich jako sojuszników. Tak czy inaczej, z punktu widzenia komunistów stanowili problem, który usiłowano rozwiązać metodami prowokacji oraz terroru. Autor omija jednak pytanie, czy wśród repatriantów byli również realni lub potencjalni agenci radzieccy; nie wiem zresztą, czy obecny stan znajomości źródeł pozwala na hipotezy, nie mówiąc o jednoznacznych twierdzeniach.

Wśród spraw pomniejszych należy wskazać, że autor niejednokrotnie podaje rozmaite dane dotyczące wysokości kredytów, sum zadłużenia, szacunków strat itp., lecz czytelnik nie ma możliwości oceny, co kwoty te oznaczały w ówczesnych (na dodatek zmiennych) realiach Czechosłowacji. Bardzo odczuwa się brak choćby orientacyjnego podania wysokości wybranych cen, aby wiedzieć, czy 1000 Kčs było wówczas sumą dużą czy też małą. Bez komentarza również dowiadujemy się o zdumiewająco wysokiej frekwencji wyborczej i niemal jednomyślnym poparciu kandydatów jednolitej listy w powiecie najgęściej zamieszkanym przez reemigrantów (s. 133). Czyżby wynikało to jedynie z ich pamięci o radzieckich doświadczeniach wyborczych? A może ordynacja wyborcza i jej praktyczne zastosowanie (znam relacje dotyczące zakulisowych aspektów działania komisji wyborczych w Czechosłowacji wiele lat później) umożliwiała osiągnięcie takiego „sukcesu” w środowisku wyborców dalekich przecież od komunizmu?

Książkę, podobnie jak poprzednie tomy, uzupełniają liczne ilustracje, a także indeksy osób i miejscowości, bibliografia, mapki oraz streszczenia w językach angielskim, niemieckim, rosyjskim, ukraińskim i polskim.

*Jerzy Tomaszewski*  
*Uniwersytet Warszawski*  
*Instytut Historyczny*